[1866 r.]

Wybacz, że nie pisuję porządnie – ale Bóg widzi, nie mam czasu. Uczę się – powiedziałem: *Alea jacta sunt…* I rzeczywiście tak jest. Egzamin spodziewam się zdać – ponieważ wszystkiego uczę się z łatwością. Przypisuję to panującej pogodzie i gorącu. Rzeczywiście, im większy upał – tym łatwiej mi wszystko robić – w wielkie mrozy i szarugi jestem niedołęgą. Koniecznie mi potrzeba pytań z fizyki – trygonometrii – bez tego prawie niepodobna zwłaszcza fizyki i trygnmtr. brać do ręki. Wstaję rano – kładę się późno – w ogóle wstęp do Szkoły okupuję dość drogo – ale też jak się dostanę, będę prawie bezwzględnie szczęśliwy. Pójdę na Wydział Filologiczny – (wiesz dlaczego). I tak obawiam się, że przed czterema laty może ją kto złapać. Zresztą filologia to przedmiot prawie dla mnie – trzeba tylko pamięci i blagi, a ja sądzę, że posiadam to oboje. Zresztą lubię języki – z łaciny i greckiego stoję, nie chwaląc się, już bardzo dobrze. Do tłumaczenia – *De amicitia* – prawie nie potrzeba mi słownika – do Corneliusa – mogę się zupełnie obejść bez niego. –

Napisz, jeżeliś łaskaw, więcej niż ja, bo plotki z Warszawy – to mój obrok duchowy – innego nie mam! Zmiłuj się, przyszlij choć jaką taką grm. ros. – bo zginę.

Jeżeliś nie kupił fotografii albo nie kupisz – to przypomnij matce mojej, że obiecała mi. –

Dołączam listę rzeczy mi potrzebnych szczególniej, bo boję się, żebyś czego nie zapomniał. –

Pytania z: fizyki

trgnm.

soldom. (koniec, bo mam do 53 włącznie, może to i wszystkie, nie wiem!)

Grm. grecka Grecza – Deklinacji i o słowie – muszę się z niej uczyć. Poproś Antka o nią – ma – a zresztą to każdy ma.

Kosmografii – tej wcale nie mam żadnej ani pytań.

Grm. i 1iter. ros.

Niechaj Penates Cię błogosławią – a Lares strzegą dróg Twego serca.

Bywaj zdrów.

H. S.

Zobacz ode mnie Zosię i donieś mi, jak była ubrana i uczesana. Tomaszowi – Sławińskiemu, Jagniątkowskiemu, Łąckiemu – Panu Maksowi – Panu Wozdeckiemu etc. ukłony.

Zosię zobaczysz u Fary o godz. 11 albo w Ogrodzie.

Fotografii mi serdecznie potrzeba.

Pieniędzy nie odsyłam teraz – raz, że nie stanowią całości papierowej, a po wtóre, że mam teraz rozmaite wydatki tyczące się ubrania – odwiozę Ci przy końcu maja.

Myśl, że egzamin zdam – cieszy mnie i napełnia dumą.

H. S.

Dziwię się, że przez Piekarskiego nie odebrałem żadnego listu – list do domu odnieś z łaski swojej zaraz i pisz przez pocztę jak najprędzej.